CZĘŚĆ XIX. № 101. ROK 10. (1839.)

TYGODNIK
PETERSBURSKI.
GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem: do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Gräffe; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjnem; w Wilnie w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna:* w Rossy s pocztą a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. ass. *Półroczna*, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Gräffe: *Roczna*, 45 r. ass. *Półroczna*, 25 r. ass. Dla Królestwa Polskiego: *Roczna*, 53 r. ass. *Półroczna*, 28 r. ass.

PIĄTEK, 29 Grudnia. / 10 Stycznia,

Tygodnik będzie wychodził w roku przyszłym 1840, według dotychczasowego układu. Cena jego pozostaje ta sama co dotąd, mianowicie: Roczna s pocztą, pięćdziesiąt rubli assygnacyjnych, lub czternaście rubli pięćdziesiąt kopiejek srebrem; półroczna, dwadzieścia pięć rubli assygn. lub siedm rubli trzydzieści kopiejek srebrem.

Wiadomości krajowe.

Petersburg, 28 Grudnia. / 9 Stycznia.

NOWINY DWORU.

W przeszły Poniedziałek, 25 Grudnia, z okoliczności święta Bożego Narodzenia odprawiona była w kaplicy pałacu Zimowego Msza uroczysta w obecności N. CESARZA, J. C. W. W. X. NASTĘPCY-CESARZEWICZA i Xiążęcia Jmci *Piotra* Oldenburgskiego. Potém odśpiewano «Te Deum» na podziękowanie Najwyższemu za opuszczenie w podobnym dniu roku 1812 ziemi Rossyjskiej przez wojska nieprzyjacielskie. Członkowie Rady Państwa, Senatorowie, urzędnicy Dworu, Jenerałowie i Oficerowie gwardyi i wojsk linijowych i morskich, tudzież osoby mające wstęp do Dworu, znajdowały się na tym obrzędzie.

Wieczorem miasto było oświecone.

— Przez Reskrypta CESARSKIE z dnia 6 Grudnia mianowani kawalerami orderu Ś. Włodzimierza 2 klas., Naczelnik Sztabu oddzielnego korpusu gwardyi, Jenerał-adjutant, Jenerał-major *Weimarn 1* i Dyrektor Ogólnej Kancelaryi Ministerstwa Skarbu, Rzeczywisty Radzca Stanu *Kniażewicz*.

Ukazy CESARSKIE *do Rządzącego Senatu.*

4 Grudnia. Naczelnik oddziału Kancelaryi Ministerstwa Dóbr Państwa, Radzca Stanu *Chołodowski* mianowany Vice-Dyrektorem trzeciego Departamentu tegoż Ministerstwa — *6 Grudnia:* «Pomocnikowi Ministra Sekretarza Stanu «Królestwa Polskiego, Radzcy Tajnemu *Turkułłowi* najłas-«kawiej roskazujemy być Ministrem Sekretarzem Stanu «Królestwa Polskiego.»—mianowani Rzeczywistemi Radzcami Stanu, Radzcy Stanu: Kurator honorowy Moskiewskiego miejskiego szpitalu xiążę *Golicyn* i pełniący obowiązki Czernihowskiego Cywiln. Gubernatora *Szeremietjew*, i ten ostatni zostaje zatwierdzony na tym urzędzie.—*6 Grudnia:* Zarządzający Departamentem Oświecenia, Rzeczyw. Radzca Stanu xiążę *Szyriński-Szichmatow*, mianowany Radzcą Tajnym.

— Na przedstawienie Rady orderu Św. Włodzimierza, przez Ukaz CESARSKI z dnia 28 Października; mianowani zostali w liczbie innych, kawalerami tego orderu 4 klassy: Za wysługę 35 lat nienagannie w rangach klassowych: Buchhalter Kijowskiego urzędu Powszechnej Opieki 7 klassy *Chmielnicki*.—Assesorowie Kollegialni; Strapczowie powiatów gubernii Mińskiej: Rzeczyckiego Mikołaj *Wikowski* i Pińskiego Atanazy *Jakimow* i 8 klassy, Skarbny powiatu Kowelskiego Nestor *Stompielew*. — Za gorliwą i nienaganną służbę w urzędach zależących od wyboru szlachty: Sędzia Graniczny powiatu Słonimskiego Radzca Honorowy Bogusław *Swiężyński*, były Prezes Sądu granicznego Kobryńskiego, Porucznik byłej Polskiej służby Kazimierz *Skowroński* — niemający rang: Marszałkowie

powiatów: Wołkowyskiego, zostający w stopniu Szambellana Dworu, hrabia Xawery *Grabowski* i Żytomierskiego Jakób *Omieciński*, były Chorąży Borysowski Ignacy *Kukiewicz*, Członek Kommisyi ustanowionej do rewizyi czynności Grodzieńskiego Szlacheckiego Zgromadzenia Tomasz *Bogatko*, były Prezes Wołkowyskiego Sądu Granicznego Ignacy *Kołłupayło*, były Sędzia Sądu Powiatowego Słonimskiego Wincenty *Połubiński*, Sędziowie Sądów Granicznych: Słonimskiego Eustachy *Wołłowicz*, były Kobryńskiego Hieronim *Strzelbicki*, Lidzkiego Xawery *Zmijowski* i byli: Wileńskiego gubernijalnego Adam *Kociełł*, Kobryńskiego Wincenty *Snieżko* i Lidzkiego, teraz Kurator magazynów zbożowych tegoż powiatu, Stanisław *Przybytek;* Deputaci zgromadzeń Szlacheckich: Witebskiego Antoni *Korsak* i Mińskiego Ignacy *Swięcicki;* byli Podkomorzowie powiatów: Nowogrodzkiego Xawery *Pilecki*, Pińskiego, Karol *Bylewski* i Assesorowie: Wileńskiej Izby Sądu Kryminalnego Józef *Kupść*, Owruckiego Sądu powiatowego Jan *Wiszniewski*, Brzeskiego takiegoż sądu (były) Adam *Toloczko* i były Pisarz Brzeskiego powiatowego Sądu Tomasz *Podgórski*.

Ukazy Rządzącego Senatu.

1) *5 Grudnia.* (Z ogoln. Zgrom. trzech pierwszych Departam.) z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. Cesarza d. 23 Pazdz. Zdania Rady Państwa następującej treści: «jako dodatek do potwierdzonych przez N. Cesarza 3go Listop. 1832 r. prawideł, o wstępowaniu do Rzymskokatolickich klasztorów i seminariów, postanowić; że zwierzchnicy gubernij, podług dokumentów składanych przez zarząd diecezalny Rzymsko-katolicki, mogą stosownie do prawideł 1832 r. ostatecznie rozstrzygać o przyjęciu do świeckiego duchowieństwa tegoż wyznania, uwolnionych przez obywateli albo przez gminy, ludzi wszelkiego podatkowi uległego stanu, w tej liczbie i jednodworców gubernij zachodnich, donosząc tylko za każdym razem o swoich co do tego rozrządzeniach Ministerstwu spraw Wewnętrznych, dla należytego zapewnienia się o zgodności ich s prawem. Włościanie zaś skarbowi, mający wstąpić do stanu duchownego, powinni podług art- 177 Układu Praw T. IX, oprócz uwolnienia od gminy złożyć świadectwo o zgodzeniu się miejscowej Izby dóbr Państwa.

2) *7 Grudnia.* (S 7go Dep.) Z ogłoszeniem Ukazu N. Cesarza d. 8. Listopada o ustanowieniu majoratu w majątku Rzecz. Radczyni St. Bychowiec w gubernii Niżegorodskiej.

3) *tegoż dnia.* Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. Cesarza 13 Listopada. Zdania Rady Państwa o tém, jak mają odbywać rekrucką powinność włościanie dóbr należących do Uniwersytetu Ś. Włodzimierza.

4) *13 tegoż m.* Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. Cesarza dnia 5 Listopada Zdania Rady Państwa o prawach co do służby, jakich używać mają Nauczyciele Moskiewskiej praktycznej handlowej Akademii.

5) *30 Listop-* (s 1 odd. 5 Depar.) O niedopuszczeniu nadal do obowiązków policyjnych byłego Assesora w sądzie Ziemskim Porieczskim Cewłowskiego.

6) *16 Grud.* Z ogłoszeniem woli N. Cesarza, ażeby przy ocenianiu szkód, jakie sprawią obywatelom wojska, podczas manewrów, za pośredników wyznaczani byli Marszałkowie Szlachty s powiatów, w których pola zostały uszkodzone.

7) *18 tegoż m.* Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. Cesarza 13 Listopada. Zdania Rady Państwa o assekurowaniu budów, machin i narzędzi w górniczych zakładach zastawionych w Pożyczkowym Banku.

8) *tegoż dnia.* Z ogłoszeniem rozkazu N. Cesarza, o wsparciu jakie ma być okazywane pogorzałym żołnierzom, ich wdowom i żonom, jeśli są zamieszkali we włościach skarbowych.

9) *tegoż dnia.* Z ogłoszeniem roskazu N. Cesarza o środkach zapobieżenia pożarom we wsiach skarbowych.

10) *tegoż dnia.* Z ogłoszeniem Ukazu N, Cesarza danego Senatowi dnia 27 Listopada o pobieraniu od 1840 roku obrocznego podatku (оброкъ) od włościan którzy przedtem należeli do dóbr familii panującej, (удѣльныхъ) a teraz policzeni zostali do włościan skarbowych.

11) *tegoż dnia.* Z ogłoszeniem Ukazu N. Cesarza danego Senatowi dnia 22 Listopada aby nadal włościanie skarbowi swoje gminowe grunta oddawali do użytkowania nie nazawsze, lecz tylko do lat 50.

12) *tegoż dnia.* Z ogłoszeniem tablic różnych summ i opłat pobieranych w celnym zarządzie, przerachowanych na srebro.

13) *20 tegoż m.* Z ogłoszeniem wzorów i opisania biletów kassy Depozytowej 25 i 5 rublowych.

14) *21 tegoż m.* Z ogłoszeniem przerachowanych na srebro opłat pobieranych w Kapitule orderów.

15) *14 tegoż m.* Z ogłoszeniem roskazu N. Cesarza o wypłacaniu s kassy Państwa od 1 Stycznia 1840 roku po 5,000 r. na wsparcie dla Odeskiego Towarzystwa historyi i starożytności i o danem mu pozwoleniu robienia archeologicznych poszukiwań w południowej Rossyi.

16) *tegoż m.* Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. Cesarza dnia 7 Listopada Zdania Komitetu Ministrów, o prawidłach podług których mają być zaprowadzane w kraju Noworossyjskim gminy wolnych majtków.

17) *tegoż dnia.* Z ogłoszeniem zatw. przez N. Cesarza dnia 21 Listopada Etatu Ołonieckich Górniczych zakładów.

Wiadomości zagraniczne.

Londyn 21 Grudnia. Wszelka obawa nowych rozruchów w xięztwie Wallii ustała i chartyści zdają się zupełnie zamiarów swoich odstępować.

— Wielka czynność panuje w porcie Portsmouth gdzie gotują okręt Blenheim, dla wyprawienia go do Indyj Wschodnich.

— Odebrano wiadomości z Quebeck po 21 Listopada. W prowincyach Kanadijskich panowała największa spokojność; ale na granicę Stanu Maine posłano dwa oddziały piechoty dla zapobieżenia nowym zajściom na spornym gruncie.

— Prace około tunnelu pod Tamizą szybko postępują i wkrótce będą ukończone. Tunnel posuwa się co tygodnia o 8 stop.

— Piszą z Alexandryi pod d. 27 Listopada: że przychylając się do żądania Królewskiego towarzystwa Nauk w Londynie Vice-Król Egyptu rozkazał zbudować na wyspie Bulak obserwatorium do postrzeżeń meteorologicznych i magnetycznych, które ma zostawać w związku z innemi tego rodzaju zakładami, na różnych punktach globu istnącemi. Obserwatorium to będzie zarazem służyło do użytku uczniów szkoły politechnicznej. Narzędzia wszystkie będą sprowadzone z Londynu.

— W liście z Makao, pod dniem 19 Lipca donoszą że między jednym statkiem wojennym Chińskim i brygiem angielskim, przemycającym opium, przyszło do bitwy. Bryg ten stał na kotwicy za obwodem portu, kiedy jedna *junka* chińska i kilka zbrojnych bark, na niego napadły. Bryg podjął kotwicę, statki chińskie pierwsze dały ognia, na co bryg odpowiedział żywą kanonadą. Na statku angielskim zginęło dwóch ludzi, przez rozsadzenie działa; chińczycy stracili dwudziestu ludzi.

— Gotuje się nowa wyprawa na rzekę Niger. Ma ona być dokonana pod dowodztwem kapitana marynarki Trotter, który już miał w tym przedmiocie narady z ministrem osad. Wyprawa składać się będzie ze trzech okrętów parowych żelaznych.

Paryż 23 Grudnia. Dziś o południn prawie wszystkie ławki w izbie deputowanych były zajęte w oczekiwaniu na otwarcie parlamentu przez Króla. Liczono przeszło 150 parów i 300 deputowanych. O pierwszej Król przybył i powiedział mowę, (którą dla krótkości czasu odkładamy do następnego numeru.) Władze przedsięwzięły najskuteczniejsze środki ku utrzymaniu spokojności w stolicy, podczas dnia tego. Przeszło 30,000 wojska linijowego i gwardyi narodowej było pod bronią. Jakoż, dzień przeszedł najspokojniej i nikogo nie uwięziono.

— Trzej kandydaci są podani do urzędu Prezesa izby deputowanych: są to PP. Sauzet, Thiers i Odilou Barrot; ale rzeczą jest prawie pewną że zostanie obrany pierwszy, gdyż P. Thiers nie ma zamiaru przyjąć prezydencyi, a partya P. Barrot nie jest dość można do jego utrzymania.

— Mimo to że w mowie Królewskiej nie było wzmianki o 5 procentowych rentach papiery te natychmiast spadły na Giełdzie, jak tylko dowiedziano się tam o treści mowy.

— Monitor ogłasza następną depeszę telegraficzną z Algeru, z d. 16 Grudnia: «Dwie potyczki zaszły w okolicach Belidy. Piechota arabska została zrąbana i rozproszona. Nieprzyjaciel nie zbliżał się ani do Koleah, ani do Sabel.»

— Trzydziestu oficerów niepełniących czynnej służby, prosiło o przyjęcie ich do wojska afrykańskiego. Prośba ta została zaskutecznioną.

— Rząd otrzymał z Mexyku 4 miljony dollarów, na wypłatę kontrybucyi umówionej w ostatnim traktacie.

— Nowiny z Haiti, odebrane przez Londyn każą się obawiać ważnych na tej wyspie zaburzeń. Prezydent Boyer kazał zabić naczelnika oppozycyi, a kilku jej członków trzyma w więzieniu.

— P. Merilhou wyznaczony na sprawozdawcę izby parów w sprawie o rozruchy 12 i 13 Maja, złożył już swój raport w którym wspomina o zdarzonych ostatniemi czasy różnych wypadkach, mających związek z głównym przedmiotem śledztwa, jako to odkryciu tajemnej drukarni, z której wychodziła gazeta «Moniteur Republicain, o uwięzieniu Béraud, o wystrzale machiny piekielnej na ulicy Montpensier, znalezionych składach broni i prochu i t. p. Sprawozdawca kończy następnemi słowy: «Kiedy podobne zasady bezrządu, opowiadane przez buntowników są powtarzane, lubo w skromniejszych wyrazach, przez pewne dzienniki i szerzone po towarzystwach tajemnych, niemasz jak tylko ścisła iedność pomiędzy władzami i dobrze myślącemi obywatelami, która zdoła zapobiedz złemu.»

Turcya. Donoszą z Kairu że armija egyptska odniosła stanowcze zwycięztwo w Arabii, w prowincyi Jeshah, skutkiem którego miasto Sana niemogąc się dalej trzymać będzie musiało poddać się egypcyanom. Mimo ten świetny wypadek, armija egyptska niemało ucierpiała od ustawicznych attaków ze strony arabów.

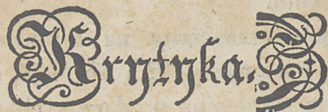
NAJPOŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

Londyn, 26 Grudnia. Lord Kinnaird mianowany został Wielkim Łowczym Dworu — Twierdzą, że z okoliczności swego małżenstwa Królowa ma ustanowić wyłącznie dla Dam order odpowiadający orderowi mężkiemu Podwiązki—Zajście, które miało miejsce między angielskiemi i francuzkiemi okrętami na wyspie św. Maurycego nie jest jeszcze dostatecznie wyjaśnione i żadne środki w tym względzie nie zostały dotąd przedsięwzięte.

Paryż 28 Grudnia. Po mowie Kŕslewskiej i po złożeniu przysięgi przez nowych parów i deputowanych przystąpiono 24 b. m. do obioru Prezesa i vice-prezesów izby deputowanych. Obecnych członkow było 274. Z tych P. Sauzet miał 172, a P. Odilon Barrot 94. P. Sauzet ogłoszony więc został Prezesem. Czterej vice-prezesi obrani na posiedzeniach 26 i 27, są: PP. Calmon, Ganneron, Jacqueminot i Martin (du Nord)—Na posiedzeniu 24 Izba Parów wybrała swoich Sekretarzy i mianowała Kommissyą do ułożenia adresu odpowiedzi na mowę Królewską.—J. K. W. Xiążę de Joinville przybył 23 b. m. do Tulonu na fregacie «la belle Poule»—Odebrano dziś gazetę Algerską z dnia 20 b. m. zawierającą szczegóły dwóch potyczek odbytych pod Blida przez jenerała Rulhieres, w których araby zostali pobici i rozproszeni. — Sprawa o spisek republikantski w Marsylii skończyła się na uniewinnieniu wszystkich oskarżonych.

Wiedeń 24 Grudnia. Podług doniesień z Rzymu, xiążę Bordeaux ma wyjechać ztamtąd do Neapolu gdzie zabawi do końca Stycznia, a w pierwszej połowie Lutego wrócić do Görtz.

(Journ. de S. P. G. P. Psz. Póln.)



SŁOWKO O POEZYACH J. B. ZALESKIEGO.

. . . cały szczęścia wątek
składa jakaś cudów chwilka,
jakiś obraz, uczuć kilka,
kilka z młodszych lat pamiątek.
Z.

Nic nie jest i podobno niemoże być bardziej nieoznaczoném w Poezyi, jak Fantazya. Rodzaj ten nie s faktów towarzyskiej ogłady, nie z uczonych nad naturą i sztuką postrzeżeń i nie z żadnych estetycznych badań, lecz s chwilowego serca i wyobrazni usposobienia wyuikły, pozostać musi na zawsze dowolnym i nieokreślonym. Próżno go, jako element Poezyi-sztuki, chcianoby obwarować i pod pewne teoretyczne podciągnąć prawa: to nie epopeja, gdzie obiór przedmiotów, układ, akcya i utrzymanie charakterów całej dzielności tworczego umysłu wymagają, to nie elegija, gdzie serce miłością, żalem lub rospaczą wzruszone bez artystowskiej illuzyi obejść się niemoże; to nie sonet, gdzie ogrodzony umysł, jak w zaklętem kołku krążyć musi, — i nie ballada nawet, gdzie tema, cel i obrobienie ściśle od sztuki zależą. W fantazyi, rzec można, ani przedmiotu, ani układu, ani celu niema. Ona jest niejako dziecinnym entuzyazmem, roskrępowaném uczuciem, swobodnym wylewem cierpiącego serca. Jak piorun, co pierwej uderza niż błyska, ona się pierwej rodzi niż poznaje. Wszystkie rachuby kunsztu, którym inne rodzaje poezyi ntewolniczo są poddane, na nią bynajmniej niewpływają. Myślić by wypadało, że to, co nie jest ani estetycznie, ani moralnie obostrzoném, żadnej wewnętrznej wartości mieć niemoże; że miazga, mimo wiedzy rozumu, z gorączki tylko wyobraźni i serca wylęgła, poczwarną, śmieszną i naganną być musi; że rodzaj mówię, w którym siła uczucia nad umysłem i wszystkiemi o sztuce wyobrażeniami panuje, za barbarzyński, antisocyalny fenomen uważać należy: tymczasem te i tym podobne pewniki bynajmniej tu zastosować się niedają, owszem, jak z żywej treści poetyckiego entuzyazmu godzi się wnioskować, najwybredniejszy nawet rozsądek cząstkę tu swoją znaleść powinien: bo jakże miłym, nadobnym i czarodziejskim jest ten rodzaj! Bohdan Zaleski wywołał go w całym genijalnym uroku z duszy swojej. Pod tém godlem Káz. Brodzińskiego,

Trzeba, chcąc czucie rozszerzyć
Tworzyć bóstwa i w nie wierzyć.

W najdelikatniejszych rysach oddał on nam poezyę młodego wieku: tę szczerą pierwotną miłość, która tło życia w tęczowe stroi barwy; te próżne niepokoje, które piekielnym ogniem serce i wyobraznię suszą; te prześliczne osnowy ideału, w których rozogniona czułość ziemski swoj udział dostrzegać mniema; to wieczne pragnienie nowych zdobyczy, po którym czczość i niesmak następuje; tę wreszcie pełną wiarę w szczęście umarzone, która zwyczajnie rozczarowaniem, żalem i łzami się kończy. Dwa tylko tego rodzaju utwory w poezyach jego znajdujemy. Głęboka tkliwość, wdzięk wyobrazni i potęga słowa zarówno je w najszczytniejszym smaku odznaczają. Pierwszy z nich *Rusałki*, jest melodyjnym adgłosem duszy samego Poety; drugi *Spiewające jezioro*, prześlicznym obrazkiem jednej katastrofy Kaukazkiej. A cóż to znowu za kompozycya to spiewające jezioro! na jakież tło rzucona tu ta młoda tęsknotą za kochankiem uciśniona Czerkieska! jaka jej rozpacz! jaka śmierć! .... Tyle tu nektaru na przedmiot z natnry swojej okropny wylano, że niepodobna go tak prawie jak żywego aniołka niepolubić.

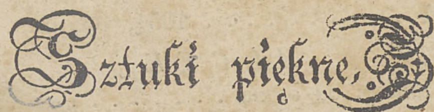
Godnaż bo zaiste podziwienia ta czarodziejska, z najbielszych perełek wyobraźni i serca unizana poezya Bohdana! Natrafić na nią w wieku powszechnego zobojętnienia i przesytu, wtenczas, gdy bożyszcza Pindarów i Anakreanów absolutnie poetycznym światem rządziły, gdy na dzieła Kornelów i Rasynów jak na wcieloną doskonałość patrzono — to wielki cud genijuszu! — I, biarąc wymiar s tej, jakkolwiek żywej, naiwnej i pięknej, zawsze atoli zewnętrznej, wpółutajanej, niedoskonałej bo dzwiękami doskonalącego się języka oddanej, treści, cóż wyobrażać trzeba o Sercu, s którego się taka treść wyłoniła! Jaka tam być musi nieskazitelność natury, skąd uczucia ziemskiej obłudy, smutku i śmierci tak czarownymi przejawiają się promykami! Ile tam genijalnych nasion mieścić się powinno, gdzie najpospolitsze zdarzenia w tak zachwycającą rozwijają się poezyę! Jak prawdziwych i czystych pojęć o poetyce domyślać się można w tej duszy, która najdrobniejszym nawet rysem, słowem, dźwiękiem, serce i umysł kontentuje! ..

Każdy swobodny utwor tego wieszcza najtkliwszym oddycha smutkiem. Są to niejako plastyczne wizerunki tych czułych istot, dla których ziemskie powaby zbyt wcześnie umierają, ktövym zwyczajni ludzie iskierki zadowolnienia przynieść niemogą. i które do wewnętrznej kommunikacyi, do rozwinienia duchownego życia, towarzystwa genijuszów, zniołów potrzebują. Rysy te sympatyzują najmocniej z godnością doczesnego powołania, z głębokiem uczuciem idei przedwiecznej, z duchem żywota, nauki i obietnic umęczonego Boga. Nieznajdziesz w nich cienia tej dzikiej, szatańskiej pychy, co wiecznym niepokojem trawiąc się sama w sobie, wszędy zabójcze jady rozlewa. Bohdana który swój genijusz poetycki nie z medytacyj na drodze ziemskiego poloru, lecz ze zródła własnych duchownych pojęć wyprowadził, za najlepszego lekarza serc chorych, za

najlepszego przewodnika obłąkanych umysłów uważać można. W cichych godzinach samotności przeczytawszy którąkolwiek z egotycznych jego dumek, czujesz się tak pokrzepionym wewnętrznie, jak gdybyś pociechę religijną przyjął. Najsroższy ucisk,, żal i niepokój w słodkie zamieniają się uczucie, gdy utoniesz sercem w jego poezyi. — Sprawiedliwie któś w Pamiętniku Naukowym Krakowskim (1837 t. II), lubo s powodów niezbyt sprawiedliwych, wyraził, że poezya, najpiękniejszy kwiat wiadomości ducha o sobie, wzniesiona nad sferę indiwidualności, musi mieć jasne czoło i pogodne spojrzenie, nieznać innych łez, oprócz łez rozkoszy i uwielbienia. Taką też jest w najprawdziwszym znaczeniu poezya Bohdana. Ona jest harmonijnym odgłosem duszy pojmującej cudowność swego przeznaczenia, a więc łzy i westchnienia, któremi ona przepełniona, podobnie jak owe za oddalonym przyjacielem chwile tęsknoty, niemogą sercu zadawać męczarni, owszem, będąc wyrazem uczucia głęboką reflexyą oczyszczonego, one rozrzewnienie łagodzą, upadającą nadzieję podnoszą i do wzruszonego serca pokój, zadowolnienie i roskosz wprowadzają. Piękna to zaiste, najpiękniejsza sława Bohdana, że ze zródeł tak już różnego składu i objętości elegijami wyczerpanych zawsze tak miłą i zachwycającą poezyę stwarza.

O ważniejszej części jego dzieł poetyckich, tych powszechnie już znanych dumek i spiewów Ukraińskich—znamionującej wielki artystowski talent i głębokie uczucie historyi, po tylu przez znakomitych znawców i miłośników literatury oddanych pochwałach, nic mi już powiedzieć niepozostaje, chyba to tylko, że zrodło, s którego ją Bohdan wyprowadził w nader głębokiej i jemu szczególnie wiadomej tai się przepaści: Nikt bowiem z licznej rzeszy naśladowników jego, pomimo najmozolniejszych usiłowań, dotąd kropelką prawdy tworów swoich nieodznaczył. *J. J. herbu D.*

Kijów.
d. 16 Aistopada 1839 r,



Sztuki piękne.

PRACE SUCHODOLSKIEGO, NA TEGOROCZNÉJ WYSTAWIE CES. AKAD. SZTUK PIĘKNYCH W PETERSBURGU.

(Wyjątek z listu)

«..... Ale akademija chciała ostatnie wrażenia uczynić najsilniejszemi. Zachowała ona na koniec to, — co nosi na sobie piętno doskonałości — w czem się przejawiła istotna siła gieniuszu. — Zachowała ona, — między innemi — utwory — Suchodolskiego . . . . Ze skwapliwością, — łatwo każdemu z nas pojętną, — bieglem ujrzeć prace tego ktory piérwszy, można powiedzieć; wsławił w malownictwie. —imie naszego kraju; i szczupłą, zbyt szczupłą liczbę, rodzinnych gieniuszów, na polu sztuk pięknych powiększył. Lub przynajmny się raczéj:—stał się jéj *prawdziwym* początkiem. — Tém droższém tém pamiętniejszém powinno być dla nas jego imie; tém bardziej powinniśmy się śpieszyć, zapoznać się z jego utworami, — a przynajmniej znać je, chociażby tylko s przedmiotu i treści. Chcę ci je więc nieco, choć pod tym ostatnim względem dać poznać.

Pierwszy z obrazów Suchodolskiego, którym na wystawie napotkał,—było to—*Przejście przez góry S.-Bernarda.* — Na mglistem, — ponurem tle nieba, rysują się śnieżne, — lodowate gór wierzchołki: — to tło obrazu. Na środkowym planie,—w środku obrazu, na śniegiem osypaném urwisku, przed gruppą jenerałów stoi dowodzca . . . w szaraczkowym surducie, w małym trojkątnym kapeluszu . . . Lewą rękę założył on za kamzelkę, a prawa wskazuje drogę żołnieerzom. . . . Ktoż w nim nie pozna Napoleona? [chociaż niektórzy zarzucają artyście niedbałość w oddaniu rysów bohatéra, i w wiernem zachowaniu podobieństwa twarzy. — Tuż przed dowodzcą, w ciasnym wąwozie, gruppa żołnierzy ciągnie powrozami , położone na saniach działo. . . Ich twarze, pełne silnego wyrazu męstwa,—obrócone ku twarzy wodza. Zdaje się, jakby go chcieli zapewnić o tém niezachwianém, ochoczém posłuszeństwie i tej niezmordowanéj wytrwałości, z jakiemi śpieszą wypełniać jego roskazy.— Przed nimi, i za nimi, w zakrętach wąwozu — tłoczy się armija.—Na prawo, nieco w oddaleniu,—klasztor miłosiernych mnichów. Tam u rozłożonych ognisk, stoją gruppy grzejących się wojaków;—a wśrod nich dają się postrzegać, zakłopoceni nagłym napływem tylu gości—pobożni zakonnicy. — Jeszcze jedno. Na samym przodzie obrazu, przed gruppą ciągnących działo żołnierzy,—przy ciele zdechłego osła, siedzi na pół przemarzły, otulony płaszczem chłopek sabaudzki ... a choć sam przez się, mało-znaczącą gra rolę, jednakże dodaje do ogólnego wyrażenia zimy, która panuje w całym obrazie. I zaiste, trudno jest dobitniéj i żywszemi rysami, przedstawić scenę zimową. Na wszystkich twarzach,—oświeconych bladym odbiciem dziennego światła od śniegu, — widna jest władza dojmującego chłodu . . . . . Znawcy podziwiają szczegolnie oświecenie w tym obrazie, tak trudne na tle podobnego rodzaju,—a tak mistrzowsko dokonane.

Lecz to, co s prac Suchodolskiego, głównie zwrociło uwagę znawców,—i w ogolności wszystkich zwiedzających wystawę, to—*Szturm Achałcyku.*—Rzecz dzieje się w nocy. Na czarném, dymem i kurzawą osutem tle nieba. wiją się płomienie zapalonéj zawsząd fortecy. Ława ognia, i wichrem rozdymanych, rospalonych węgli, dziko gra na czarném nocy przestworzu, i dzikim blaskiem krwawą oświeca scenę . . . Przod obrazu zapełniony żołnierzami;—wśrod rozłomów i zwalisk—wściekła wre walka. W rysach dowodcy, co w środku boju, s choragwią i mieczem w ręku wskazuje drogę wojwnikom, — z niewypowiedzianą sztuką oddane exaltowane męstwo.—Nie mogę zamilczyć o tym

doboszu, co w śród ogólnej wrzawy, s taką spokojną, stoicką twarzą, wybija pobudkę do szturmu. Zimny, bez troski, jak by w zwyczajnym paradnym marszu. W ogoleileż tu życia, natury, silnego effektu!..

Jako *pendant* do tego obrazu, jest — *Spalenie tureckiej fregaty*. Scena także nocna; oświecenie od pożaru, pomieszane z bladym światłem xiężyca — dziwne, pełne effektu — wrażenia.

W ogólności znawcy podziwiają w Suchodolskim bogatą wyobraźnią, wielką siłę kompozycyi, originalność w rozkładzie pomysłu, nienaśladowaną sztukę gruppowania, artystowskie wykończenie i ożywienie przedmiotu...

Stanisław Lachowicz.

Sanktpetersburg
10 Grudnia.

OD WYDAWCY.

I.

W skutek skarg odebranych od kilku naszych prenumeratorów, powtarzamy, cośmy już kilka razy powiedzieli, że nieporządne odbieranie Tygodnika na prowincyi nie może być przypisane naszej winie, gdyż ani razu nie zaszło od dziesięciu lat uchybienie w wydaniu numeru w dniu na to przeznaczonym i w odesłaniu go na tutejszą pocztę. Gdy więc to może pochodzić jedynie od przekroczenia, lub niewypełnienia praw istnących: przeto Wydawca udał się z należytém przełożeniem do najwyższej pocztowej Zwierzchności, po którém niemylnie spodziewa się otrzymać sprawiedliwość.



II.

W odpowiedzi na zapytania niektórych PP. Prenumeratorów, wydawca ma zaszczyt oznajmić, że z roku 1838 i 1839 pozostała pewna liczba rocznych zupełnych exemplarzy, z których każdy z posztą kosztuje 10 rubli srebrnych, lub 35 assygnacyjnych.

III.

Rozmaite nadesłane artykuły, w tej liczbie jeden, z rysunkiem fenomenu zauważanego w Owruczu, dla krótkości czasu musiały być odłożone do roku przyszłego.

IV.

Pierwszy numer przyszłoroczny Tygodnika wyjdzie 5 Stycznia.

KURS WEXLOWY I PIENIĘŻNY.

Petersburg, 22 Grudnia.

Za rubel srebrny:

Na Londyn.	na 3 m.	$38\frac{11}{16}$ pens.
— Amsterdam	———	191 cens.
— Hamburg	———	$34\frac{11}{16}$ szyl.
— Paryż		$405\frac{1}{4}$, 406 cent.

AKCYE.

1 Tow. zabeśp. od ognia	519 r. sr.
2 ——— ——— — ——	100 — —
Kompanii Ross.-Ameryk.	240 — —
Tow. żeglugi między Petersbur. a Lubeką	150 — —
—— oświecenia gazem	41 — —
—— żelaznej Carskosielskiej drogi . . .	$36\frac{1}{2}$ — —
—— zabeśp. życia.	$44\frac{3}{4}$ — —

KONIEC ROKU 10, CZĘŚCI XX.

Печатать позволяется С.-Петербургъ. Декабря 28-го 1839. *П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.